Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XII. Wilno. Sobota 26-go maja 1928 r. Nr. 119.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński" wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 20 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagranicznc o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje. wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80,187.

Tow. Akc. Browaru „SZOPEN"
POLECA nowowypuszczone
ciemne wyborowe
oraz znane już piwa
jasne i dubeltowe.
445—2 0

Nowa nawiązana spółka Kelnerów i Kuchmistrzów
zawiadamia Sz. Gości, że po gruntownym remoncie lokalu przy Hotelu Niszkowskiego w dniu dzisiejszym o godz. 10 ej wieczór zostaje otwarta: 4732—0 0
Restauracja Kabaret Oaza.
Kuchnia i bufet pod zarządem pierwszorzędnych sił fachowych.

ZGUBIONO DWIE
Polarówki Nr. 0115476, Nr. 0115477. — Uczciwy znalazca będzie wynagrodzony. Odnieść: Garbarska Nr. 5, m. 13. 4725-0

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

W Zielone Świątki
dn. 27 i 28 b. m.
będzie przygrywać dęta orkiestra
w restauracji „SŁOMIANKA" w Werkach.
Bufet obficie zaopatrzony w różne przekąski.
Usługa rzetelna.

Kwestja uposażeń urzędników państwowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Dnia 25 bm. rozpoczęły się obrady Centralnej Komisji porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych w sprawach związanych z poprawą bytu. Ogół pracowników wypowiedział się przeciw łączeniu poprawy bytu ze specjalną na ten cel ustawą podatkową. Ponadto są poddawane krytycznemu rozważaniu poszczególne projekty ustaw, dotyczących pracowników państwowych, które są obecnie opracowywane przez Rząd.

Projekt nowelizacji ustawy o urlopach.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej przygotowywane są materjały w sprawie nowej ustawy o urlopach. Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych złożyła ministrowi Pracy obszerny memorjał precyzujący postulaty pracowników umysłowych w tej dziedzinie.

Rokowania o pożyczki amerykańskie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odwiedził ministra Skarbu Czechowicza poseł Stanów Zjednoczonych Stetsen. W tymże dniu minister Czechowicz przyjął przedstawicieli „International Standart Electric Company w New Jorku i przedstawicieli grupy bankowej amerykańskiej „Stan and Wetter, Jak się dowiadujemy w ministerstwie Skarbu prowadzone są pertraktacje o znaczną pożyczkę amerykańską dla Górnego Śląska. Rokowania dobiegają do końca. Jednocześnie zawiązane zostały rozmowy o dużą pożyczkę zagraniczną na urządzenie w Polsce kompletnego i najbardziej nowoczesnego systemu komunikacji telefonicznej.

Państwowa Rada Gospodarcza.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA, W chwili obecnej staje się aktualnem powołanie Państwowej Rady Gospodarczej. Komisja opinjodawcza przy Prezydjum Rady Ministrów wyłoniła specjalną komisję porozumiewawczą, której zadaniem będzie szczegółowe rozważanie projektu Państwowej Rady Gospodarczej. Do komisji tej weszło po 2 przedstawicieli z komisyj opinjodawczych pracy, przemysłowej i rolnej oraz przewodniczący tych komisyj.

GNIAZDO WILEŃSKIE „SOKÓŁ" (Wileńska 10)
urządza dziś dn. 26 maja r. b.
„SOBÓTKĘ"
dla Czł. T-wa i wprowadzonych gości 4718—0 0
Początek zabawy o godz. 10-tej wieczorem.

EXPOSÉ MINISTRA ZALESKIEGO W SENACIE.

WARSZAWA, 25.V. (Pat.). Dziś p. Minister Zaleski wygłosił na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu przemówienie, w którem powiedział między innemi co następuje:

Wysoka Komisjo chciałbym zastanowić się bliżej nad zasadniczą kwestją, której rząd podporządkował poczynania i zamierzenia w powierzonej mi dziedzinie swej polityki t. j. nad problemem organizacji pokoju w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Polska dzięki swemu położeniu geograficznemu, tak dawniej, jak i dzisiaj posiada szczególne znaczenie dla pokoju Europy, jako jeden z ważnych bastjonów bezpieczeństwa narodów.

Wierzę najmocniej, że akcja nasza prowadzona także i w tym kierunku nie będzie płonną i że ostatnia propozycja amerykańska przyczyni się do jej rozwoju. Jeżeli tekst propozycji amerykańskiej budził jakieś wątpliwości przez swój ramowy charakter, to wątpliwości te zostały zasadniczo usunięte po porozumieniu sekretarza stanu Kelloga w Nowym Yorku dnia 28 kwietnia. Wobec tego, że warunki proponowanego paktu w niczem nie przeczą w treści swojej zaciągniętym przez nas zobowiązaniom międzynarodowym, chodziłoby więc jedynie o to, aby słowa sekretarza stanu Kelloga nabrały mocy obowiązującej dla wszystkich, którzy pakt ten podpiszą.

Jednym z głównych filarów, na którym opierać się musi sklepienie organizacji pokoju jest międzynarodowa współpraca ekonomiczna,

Jeśli mówi się dziś o odprężeniu w stosunkach politycznych między poszczególnemi państwami, to w dużej — nie chcę twierdzić, że w wyłącznej — mierze dzieje się to dlatego, że sprzeczne interesy przemysłów różnych gałęzi, dalej finansów itd. znajdują się na drodze do wyrównania ich kooperacji.

Fakt międzynarodowej kooperacji finansowej uważamy dla Polski za zjawisko pomyślne.

Kiedy już mowa o stosunkach finansowych to niepodobna nie wspomnieć o sprawie, która może mieć duży wpływ na ogólny bieg polityki międzynarodowej. Chcę mówić o odszkodowaniach wojennych i t. zw. planie Davesa. Chcę tylko zwrócić na nią uwagę panów i poruszyć specjalnie jedną rzecz, która może być ze sprawą tą łączona tj. **sprawę okupacji Nadrenji. Ta sprawa dotyczy nas bezpośrednio i nie wdając się w szczegóły już obecnie pragnę zaznaczyć, że Polska nie może być co do tego obojętna.** W innej dziedzinie międzynarodowych stosunków gospodarczych w handlu zagranicznym również nakreślić chcę poczynania rządu.

Polska podpisała konwencję międzynarodową o zniesieniu zakazów przywozu i wywozu opracowaną pod auspicjami Ligi Narodów. Mimo to nie możemy się zgodzić na to, aby zasada wolnego obrotu rozumiana być mogła w ten sposób, że może zostać utrzymany w niektórych krajach zakaz przywozu węgla, że pod pretekstem przepisów weterynaryjnych można hamować wolny przywóz naszych artykułów hodowlanych i rolnych stanowiących główną pozycję naszego mało zróżniczkowanego eksportu, a taką byłaby sytuacja gdybyśmy dziś przystąpili do pełnego wykonania konwencji,

Z dwoma naszemi bliskimi rynkami zbytu unormowanie stosunków handlowych jest niestety jednak trudne. Na wschodzie sąsiadujemy na przestrzeni przeszło 1500 km. z państwem, którego specjaly ustrój polityczny wewnętrzny sprzeciwia się normalnemu rozwoju stosunków gospodarczych opartych na swobodnej wymianie dóbr.

Mimo, iż obroty handlowe między Polską a Z. S. S. R. wzrastają są one jednakże niewielkie w porównaniu z sumą tych obrotów, które były dokonywane przed wojną między ziemiami b. Królestwa Polskiego i b. imperjum rosyjskiem. Również podkreślić należy ujawniające się od roku 1925 zjawisko zmniejszania się polskiego wywozu do Z.S.S.R.

Ze strony zachodniej graniczy Polska z państwem o wybitnie intensywnej produkcji przemysłowej. Jak Panom wiadomo, rokowania handlowe natrafiły na poważne przeszkody z chwilą zastosowania wojny celnej, wynikłej z powodu wydania w Niemczech zarządzeń uniemożliwiających import polskiego węgla. W toku dalszych rokowań stale natrafialiśmy na piętrzące się trudności wywołane faktem, że system reglamentacji, oraz zakazów ze strony niemieckiej, uderzył w nasze najistotniejsze i najważniejsze postulaty gospodarcze. Utrudnienia reglamentacyjne niemieckie, uniemożliwiające przeprowadzenie naszych najistotniejszych postulatów gospodarczych, jak eksportu stałego kontygentu węgla, oraz produktów hodowlanych do Niemiec, przypisać należy w głównej mierze wpływom pewnych sfer politycznych. Pragnąc oprzeć traktat handlowy polsko-niemiecki na możliwie szerokich podstawach, rząd polski gotów był zawsze zmienić nienormalny ten stan rzeczy. Oczywiście nieodzownym warunkiem zniesienia ograniczeń z naszej strony, musiałyby być równowartościowe koncesje niemieckie i uwzględnienie naszych zasadniczych postulatów gospodarczych. Niestety dotychczasowe rokowania handlowe nie doprowadziły pod tym względem do pozytywnego wyniku.

Z powyższego przedstawienia naszych ogólnych wytycznych politycznych - gospodarczych, oraz trudności na jakie napotyka uregulowanie stosunków handlowych z naszymi dwoma głównymi sąsiadami wiedzą panowie jak olbrzymia istnieje rozbieżność pomiędzy teorją głoszoną na aranie międzynarodowej, a praktyką stosowaną przez niektóre państwa.

Wreszcie p. Minister omawia zagadnienie opieki nad obywatelami polskimi zagranicą i przedstawia poczynania rządu polskiego w tej dziedzinie w ciągu dwóch lat ostatnich. Rząd stara się niezmiennie o dostowanie naszej służby konsularnej do zadań społeczno-narodowych w odniesieniu do wychodźtwa. Obok tego rząd uważał za swe zadanie unormowanie w układach z innemi państwami położenia prawnego naszego uchodźtwa. Uważając jednak, że opiekę nad wychodźtwem prowadzić winny nie wyłącznie organy urzędowe, lecz w harmonijnem z niemi współdziałaniu również i organizacje społeczne, konsulaty starają się dać zachętę do powstawania stowarzyszeń t. zw. opiek polskich, które mają za zadanie przychodzić z pomocą rzeszy emigrantów.

Starałem się przedstawić panom pokrótce te główne dziedziny, w których rozwija się działalność mego resortu bezpośrednio lub też te, w których kolaboruje ona z innemi resortami. Chodziło mi jedynie o scharakteryzowanie tej łączności jaka zachodzi pomiędzy zjawiskami ekonomicznemi i polityką zagraniczną. Połączenie tego co powiedziałem w komisji sejmowej z tem co miałem dopiero co zaszczyt przedłożyć panom, stworzy mniej więcej pełny obraz naszych stosunków i poczynań na arenie międzynarodowej, które powinny być nacechowane duchem jedności oraz we wszystkich swych dziedzinach dążyć powinny do tego samego celu, t. j. do utrzymania pokoju i do wzmożenia stanowiska Rzeczypospolitej nazewnątrz.

Kardynał Kakowski udaje się do Londynu.

PARYŻ, 25.V. (Pat.). Kardynał Kakowski był wczoraj na śniadaniu u nuncjusza papieskiego, poczem zwiedził redakcję największego dziennika katolickiego „La Croix", bijącego razem z oddziałami prowincjonalnemi 3,5 miljona egzemplarzy. Redakcja dziennika zgotowała kardynałowi owacyjne przyjęcie, zaś wieczorem kardynał Kakowski wraz z biskupem Przeździeckim wyjechał do Londynu odprowadzany do Calais przez ks. Szymbora rektora polskiej misji katolickiej we Francji. Na pożegnanie kardynała przybyli między innymi na dworzec ambasador Chłapowski z małżonką, sekretarz ambasady Mościcki, przedstawiciel ministra Brianda, kardynał Dubois, przedstawiciele duchowieństwa oraz kolonji polskiej. Przed odejściem pociągu ks. kardynał oświadczył przedstawicielowi PAT, że jest ogromnie zadowolony ze zgotowanego mu przyjęcia, a zwłaszcza uprzejmości prezydenta Dumerguea, który podejmował go śniadaniem, w czasie którego kardynał miał sposobność stwierdzenia wielkiej sympatji Prezydenta do Polski.

Ostatnia próba przed lotem transatlantyckim.

PARYŻ, 25.V. (Pat.). Majorowie Idzikowski i Kubala rozpoczęli 40-godzinny lot próbny, zabierając na swoim samolocie 4.500 litrów benzyny. W razie pomyślnego wyniku, lot ten będzie ostatnią próbą przez podjęciem raidu przez Atlantyk.

Po odrzuceniu projektów podatkowych.

(Głosy prasy.)

Jak donosiliśmy, Sejm odrzucił przed paru dniami. Projekty rządowe dotyczące podatków budynkowego i gruntowego.

Podatki zostały odrzucone już w pierwszem czytaniu, to znaczy, że nie została dopuszczona nawet dyskusja nad tymi projektami w komisji.

„Kurjer Warszawski" pisze o tym fakcie:

„Jeśli nas pamięć nie myli, to wczoraj, poraz pierwszy od czasu istnienia naszego parlamentaryzmu, zdarzył się wypadek odrzucenia przez wcale pokaźną większość Sejmu dwu podatkowych projektów rządowych w pierwszem czytaniu, a więc a limine, wogóle bez rozważenia. Kilkakrotnie w latach ubiegłych spotykał taki los jakieś drobne projekty rządowe, uredzone pod szczególnie nieszczęśliwą gwiazdą, ale nie pamiętamy wypadku, aby w parlamencie postąpiono w tan sposób z projektami skarbowemi".

Przeciwko projektom głosowała lewica. Stronnictwa narodowe, chociaż wskazały na wady projektów, uważały jednak, że nie należy ich z góry odrzucać tylko w komisji odpowiednio przerobić. Dlatego też stronnictwa te głosowały za odesłaniem projektów do komisji.

Lewica nie dopuściła do rozważania projektów w komisji ze względów demagogicznych. Demagogja ta była wywołana przez demagogiczne postawienie całej sprawy przez rząd.

„Gazeta Warszawska" tak pisze:

„Mamy tu do czynienia z typowym przykładem wadliwego funkcjonowania parlamentu...

Współwinowajcą wszakże jest rząd. Najprzód dlatego, że sam uciekł się do demagogji, łącząc projekty podatkowe z podwyższeniem wynagrodzenia urzędników. Postawił przez to w trudnej sytuacji posłów reprezentujących warstwę włościańską, wywołał to, że urzędnicy mogą mieć pretensje do Sejmu, a włościaństwo powód do narzekania na urzędników. I jedno i drugie jest niepożądane, a nawet wysoce szkodliwe. Taktyka taka nie licuje ani z zadaniami ani z powagą, jaką winien mieć rząd. To są sztuki, które przystoją jakiemuś podrzędnemu demagogicznemu stronnictwu, a nie stojącemu ponad stronnictwami i klasami społecznemi rządowi.

Wreszcie trzeba powiedzieć, że za skład sejmu obecnego jest odpowiedzialny właśnie rząd, który, jak to wszyscy wiemy, nie był obojętnym widzem akcji wyborczej. Dążąc za wszelką cenę do zniweczenia stronnictw umiarkowanych, sprawił rząd to, że się znakomicie wzmogła w Sejmie lewica. Charakter i fizjognomja Sejmu obecnego są w znacznym stopniu dziełem rządu. Może on sobie powiedzieć słowami Grzegorza Dandina z komedji Moliera: „Sam chciałeś Grzegorzu, sam chciałeś"...

Podobny pogląd wyraża też „Rzeczpospolita":

„Nie była w tem bez winy taktyka Rządu. Bo przecież skoro się już od pół roku w ramach obecnych dochodów budżetowych znajduje fundusze na 15-procentowy dodatek dla urzędników, to dlaczego ustabilizowanie tej podwyżki wiązać z nakładaniem nowych ciężarów? Ułatwiło to znakomicie ich zwalczanie, zwłaszcza z uwagi na świeże jeszcze wspomnienia o nacisku wywieranym przez znaczną część urzędników na przebieg wyborów... A jakkolwiek p. min. skarbu w ostatniej chwili wyparł się tego związku, faktem jest jednak, że poprzednio stale go i bardzo silnie ze strony rządowej przy każdej sposobności podkreślano.

„Robotnik", który najostrzej występował przeciwko uchylonym projektom, natomiast domagał się podatku majątkowego, którego projekt został przez rząd wycofany, pisze:

Zato postępowanie Rządu wywiera wrażenie doprawdy przykre. Dwa dni temu p. min. Czechowicz protestował z trybuny sejmowej przeciwko zarzutowi, jakoby Rząd łączył nierozerwalnie projekty podatkowe ze sprawą uposażeń urzędniczych. Wczoraj p. wice-minister Grodyński akurat stwierdził na Komisji Budżetowej, ową łączność rzekomo nierozerwalną. Komu tedy mamy wierzyć? Kto mówi nieprawdę?

Przypuśćmy, że łączność istnieje, że Rząd w samej rzeczy wpadł na taki pomysł, by oświadczyć chłopu: „masz płacić większe podatki poto, aby egzekutor podatkowy miał wyższą pensję", przypuśćmy, że tak jest; w takim razie po kiego licha p. Czechowicz wycofywał projekt podatku majątkowego?

Jak widać cała sprawa była przez rząd tak postawiona, żeby w dość łatwy sposób wytłomaczyć brak podwyżek uposażeń urzędniczych.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Sekretarjat Miejski Zw. Lud. Nar. zawiadamia pp. członków i sympatyków, że w sobotę 26-go maja odbędzie się ogólne zebranie w kole dzielnicowem „Nowy Swiat". Zebranie odbędzie się o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu koła przy ul. Sniegowej Nr. 20 m. 3. Wprowadzeni goście będą bardzo mile widziani.

—

Zarząd koła Młodzieży Narodowej dzielnicy Antokol zawiadamia że w dniu 26 maja rb. odbędzie się sobótka taneczna w lokalu koła przy ul. Antokolskiej Nr. 47. Wejście tylko za zaproszeniami. Początek o godzinie 6-ej wiecz.

—

Zarząd Koła Związku Ludowo-Narodowego na Nowem Zabudowaniu zawiadamia, że w sobotę 26 maja o godzinie 6 wieczorem w lokalu Koła ul. Legjonowa 26 odbędzie się zebranie celem zorganizowania Koła młodzieży narodowej.

Od Administracji.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc CZERWIEC.

Moskiewska tragi - farsa.

W Moskwie toczy się obecnie oddawna zapowiedziany, z wielkiem zaciekawieniem oczekiwany proces 53 inżynierów oskarżonych o zdradę stanu, sabotaż i kontrrewolucję gospodarczą.

Przyznać trzeba, że tylko tacy niezrównani mistrze w dziedzinie reklamy, jakimi są bolszewicy, potrafią zareżyserować tego rodzaju widowisko.

Proces odbywa się w olbrzymiej, kolumnowej sali dawnego klubu szlacheckiego, którą nie omieszkano oczywiście przyozdobić w czerwień i emblematy sowieckie.

Trybunałowi przewodniczy rektor uniwersytetu moskiewskiego Wyszinskij. Oskarża prokurator Krylenko, który skonstruował przedziwny akt oskarżenia obejmujący 240 arkuszów druku.

Na ławach oskarżonych zasiadło 53 inżynierów — w tej liczbie trzech Niemców, reszta są to Rosjanie. Wszystkim im (z wyjątkiem Niemców) grozi prawie na pewno kara śmierci. Kilku oskarżonych nie przybyło na rozprawę, gdyż podczas śledztwa dostali pomieszania zmysłów. Reszta robi wrażenie ludzi spokojnych i przygotowanych na wszystko. Ławy oskarżonych otacza kordon czekistów z najeżonymi jak szczecina bagnetami. Dwie duże loże przeznaczone są dla przedstawicieli prasy sowieckiej oraz zagranicznej. Są one przepełnione. W loży dyplomatycznej ostentacyjnie zasiada poseł niemiecki hr. Brockdorf Rantzan. Ten ma minę pewną i spokojną—zna zakulisową stronę całej komedji i wie, że komu jak komu ale jego rodakom nic nie grozi. Nawet w razie skazującego wyroku zostaną z honorami no i, co główne, z wypchanemi kieszeniami wysłani do Vaterlandu. Dziś, na procesie, niezbędni są jako figuranci.

Olbrzymia sala przepełniona jest publicznością. Codziennie sprowadza się 1500 przedstawicieli robotników, którzy za odsiadywanie tu obowiązkowych godzin otrzymują specjalne wynagrodzenie. Wszystkie miasta zarówno jak i wieś przysłały swoich delegatów — oczywiście również na rozkaz „z góry".

Ponieważ jednak całej Rosji nie sposób zmieścić w jednej, chociażby największej sali, więc ustawione tu mikrofon stacji radiowej, która przebieg procesu komunikuje całej Rosji.

Na wszystkich placach i rynkach miasteczek prowincjonalnych, ustawione megafony przeraźliwym rykiem powtarzają słowa oskarżenia. Operator filmowy w sali sądowej „nakręca" wytrwale każdą scenę, poczem filmy te będą zadarmo wyświetlane w całej Rosji.

Na jaką miarę zakrojona została zewnętrzna reprezentacyjna strona procesu świadczy okoliczność, iż asygnowano nań 50 tys. dolarów.

Całe oskarżenie oparte jest na „dobrowolnych" zeznaniach kilku z pośród oskarżonych inżynierów: Matowa Baszkina, Kasarinowa i Kałganowa. Panowie ci, tknięci niespodzianie wyrzutami sumienia, sami na siebie i kolegów złożyli donos: za pieniądze rządów burżuazyjnych oraz dawnych właścicieli zakładów przemysłowych, niszczyli oni celowo przemysł rosyjski, pozbawiając robotnika rosyjskiego kawałka chleba, wydawali pieniądze sowieckie na cele nieprodukcyjne, zatapiali kopalnie, niszczyli maszyny, dostarczali rządowi polskiemu, francuskiemu oraz niektórym zakładom niemieckim, jak np. Kruppa cennych wiadomości z dziedziny przemysłu wojennego i t. pod.

Nie trzeba dodawać, że każde z tych przestępstw, zwłaszcza w Rosji, pociąga bezwzględnie za sobą karę śmierci. Co mogło skłonić wspomnianych inżynierów do złożenia dobrowolnie podobnych, samobójczych zeznań — jest zagadką, tak samo jak i ta okoliczność, że przy tak rozwiniętym w Rosji sowieckiej systemie szpiegowskim rząd przez tak długi czas nic nie wiedział o dziejących się horendalnych przestępstwach i nadużyciach.

Jak sobie wytłumaczyć całą tę komedję? Poco nadano procesowi taki rozgłos?

Odpowiedź na to jest prosta:

Bolszewizm obiecywał ludowi złote góry, pełne śpichrze i raj na ziemi.

Gdy w pierwszych latach obietnice te nie ziszczały się, gdy zamiast dobrobytu panowała nędza najstraszliwsza, głód i ludożerstwo, tłumaczono ludowi, iż są to skutki dawnej „burżuazyjnej" gospodarki, że trzeba sowietom dać czas to wszystko odrobić. Lecz oto minęło od przewrotu bolszewickiego przeszło dziesięć lat, a sytuacja nie tylko że się nie poprawiła, lecz z każdym dniem bardziej się pogarsza.

Trzeba więc było znaleść kozła ofiarnego: i oto skonstruowano z olbrzymim nakładem ten monstrualny proces, by powiedzieć ludowi rosyjskiemu: jakże się ma dobrze u nas dziać, skoro wróg nasz największy — wielki kapitał zagraniczny — rzuca olbrzymie sumy, by nas zniszczyć, by nie dopuścić do odbudowy przemysłu rosyjskiego, a nasza własna, sprzedajna inteligencja dopomaga mu w tem.

Lecz czujne oko rządu sowieckiego przejrzało te wszystkie wrogie intrygi, wykryło niesłychany spisek, winni poniosą zasłużoną, surową karę, a potem... potem to już napewno nastaną dni złote... tylko nieco jeszcze cierpliwości, ludu rosyjski!

Że... niewinni inżynierowie poniosą surową, niezasłużoną karę (z wyjątkiem donosicieli, którym niewątpliwie zapewniona została bezkarność i suta nagroda) — o tem wątpić nie można, zwłaszcza, skoro procesowi nadany został ta olbrzymi rozgłos. Niewątpliwie wyrok skazujący na karę śmierci napisany i podpisany został przed rozpoczęciem procesu. Reszta to efektowna tragikomedja.

Jak zaś tam będzie z owym obiecanym rajem na ziemi—zobaczymy. Nam się nie śpieszy.

Kompromitacja jedynki

W sprawie odrzucenia przez Sejm przedłożenia rządowego o podatku gruntowym otrzymaliśmy ze źródła dobrze poinformowanego następujące cenne uwagi:

Zanim rozpoczęła się w Sejmie jeneralna rozprawa budżetowa, w której utartym zwyczajem parlamentarnym omawiane są wszystkie braki i niedomagania państwowe, nastąpiła jeneralna Kompromitacja Jedynki. Bezprogramowość i nieudolność łącznie z niewybredną demagogją tak zwanego Bezpartyjnego Bloku nie dozwoliły długo czekać na owoce bardzo wątpliwej wartości.

W okresie wyborów, i na długo jeszcze przedtem, dzisiejsza Jedynka była nadzwyczaj hojna w obietnice. Wszystkim stanom i zawodom obiecywała dobrobyt i pomyślność, przyrzekała jednocześnie zaspokoić najsprzeczniejsze interesy. W istocie chodziło grupom jedynkowym o zwalczenie obozu narodowego, który wystąpił zgodnie ze swą długą tradycją do walki wyborczej w imię haseł ogólnych, narodowych, a nie haseł egoistycznych, klasowych. Jedynka lekkomyślnie rozbudziła i podniecila nadzieje szerokich mas na rychłą poprawę naszych stosunków gospodarczych i dobrobyt materjalny. Jeszcze do niedawna panował w tej dziedzinie optymizm urzędowy, pomimo mnożących się oznak zbliżających się nowych trudności gospodarczych. Dwa lata ubiegłe były istotnie pomyślne, dzięki wyjątkowo sprzyjającej konjunkturze gospodarczej, a także w wyniku ostrożnej, oszczędnej polityki poprzednich rządów, a przedewszystkiem ministra skarbu Zdziechowskiego. Oczywiście, że poprawę stosunków gospodarczych panowie sanatorzy skwapliwie zapisali na wyłączne dobro rządów pomajowych. Nie umieli jednak wykorzystać roztropnie lat pomyślnych dla umocnienia skarbu państwa w dostatecznej mierze i przygotowania zasobów na te czasy, gdy dobra konjunktura się skończy. Nie był to jednak przypadek, albo tylko brak przewidywania, lecz przeciwnie, skutek posługiwania się sukcesami gospodarczemi i skarbowemi, jako środkiem propagandy polityczno-partyjnej.

Życie gospodarcze rządzi się swemi żelaznemi prawami, których lekceważyć, ani poświęcać dla innych celów nie wolno, bo to się mści w sposób nieubłagany i na państwie i na społeczeństwie. Optymizm urzędowy usypiał czujność społeczeństwa, a z drugiej strony obóz sanacyjny, podniecał apetyty i nadzieje. Cel był jeden: zwalczanie obozu narodowego, sukces polityczny, aczkolwiek drogo, jak się okazuje, kosztujący.

Ze względów propagandowych i wyborczych odkładano reformę podatkową w czasach pomyślniejszych, nie przeprowadzano jej stopniowo, przystosowując do rozwoju życia gospodarczego. To były zaniedbania, które teraz mszczą się w sposób dotkliwy.

Przebudzenie z tego stanu zbiorowej hypnozy, było tem przykrzejsze, im więcej rzeczywistość odbiegła od złudzeń. Trzeba było gwałtownego nawrotu do realnej pracy na polu skarbowem, ale ten nawrót nie okazał się możliwy, bo stan umysłów społeczeństwa, dzięki propagandzie sanacyjnej, nie był wcale do tego przygotowany. Wszak nie do ofiar na rzecz państwa wzywała to społeczeństwo, rzekomo państwowotwórcza jedynka, lecz obiecywała nową erę powszechnej pomyślności.

Podczas gdy poprzedni Sejm, zwalczany przez Jedynkę z taką zaciekłością, zawsze uwzględniał potrzeby państwowe, bal zdobywał się nawet na samoograniczenie, byle tylko ułatwić rozwiązanie trudności finansowych, nowy Sejm, wybrany pod hasłem zwalczania obozu narodowego, nawet słyszeć nie chciał o podatkowych projektach rządowych i nie zgodził się nawet na ich rozpatrywanie w komisji. I to jest właśnie smutny sukces Jedynki... Kto bowiem ponosi winę za to, że lewica w Sejmie rozrosła się kosztem obozu narodowego, tej prawdziwej ostoi rządów umiarkowanych? I kto ponadto usiłował w okresie wyborczym przelicytować tę lewicę w demagogji? Zaiste, smutny finał jedynkowej epopei...

Odrzucenie a limine bez rozpatrywania projektów rządowych nie jest stanowiskiem państwowem, nie można nad tak ważną sprawą przechodzić bez troski do porządku dziennego i dlatego Klub narodowy głosował za odesłaniem projektów do komisji. To stanowisko Klubu narodowego w niczem jednak nie przesądzało dalszego stanowiska Klubu wobec projektów podatkowych w Komisji. Przemawiający w imieniu Klubu narodowego poseł Rybarski oświadczył, iż Klub jest zdania, że w tej chwili nie należy podwyższać ogólnego ciężaru podatkowego ludności, i że może być mowa nie o powiększeniu ogólnego obciążenia, ale o *wyrównaniu* ciężaru. Niezależnie od tego Klub narodowy w komisji budżetowej stawiał wciąż liczne wnioski oszczędnościowe, odrucane wciąż przez lewicę. Podwyżka urzędnikom państwowym dałaby się zrealizować w granicach tych oszczędności budżetowych. Ale żyjemy w okresie panowania frazesu demagogicznego, ubranego w piękne pozory. Surowa rzeczywistość jednak rozwiewa złudzenia, odkrywa fikcje i wykazuje rychło nicość frazesu.

Rzeczywistość ta ukazała społeczeństwu naszemu prawdziwe rezultaty metod jedynki, społeczeństwo może na tem tle sprawiedliwie ocenić pracę i syzyfowe wysiłki Klubu narodowego w Sejmie i przekonać się raz jeszcze, że mimo hałaśliwej agitacji brukowej prasy, rzucającej na obóz narodowy oskarżenia o partyjnictwo, obóz ten jest najdalszy od partyjnictwa i kieruje się tylko interesom państwa i społeczeństwa.

Jur.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Sprawa nadużyć wyborczych.

WARSZAWA, 25.V. (Pat) Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wnioskami P. P. S., Wyzwolenia i mniejszości narodowych w sprawie nadużyć wyborczych. Pos. Dratwa (BBWR) wypowiada się za wyświetleniem sprawy nadużyć wyborczych, lecz wyraża powątpiewanie czy uda się istotnie komisji dojść do jakiegoś wyniku. Pos. Brodacki (Piast) oświadczył, iż nie należy zarzucać administracji, że brała udział w wyborach, lecz że nadużyła prawa dla celów partyjnych.

Posłowie klubu ukraińsko-białoruskiego Jaremicz i Błażkiewicz przytaczali wypadki rzekomego ucisku mniejszości narodowych w czasie wyborów. W toku dyskusji, pos. Bagiński postawił wniosek o jej przerwanie. Sprzeciwił się temu przewodniczący pos. Polakiewicz (BBWR), poczem przedstawiciele Wyzwolenia i bloku mniejszości narodowych zapowiedzieli postawienie wniosku o votum nieufności dla przewodniczącego. Na tem obrady przerwano. Dalsza dyskusja na następnem posiedzeniu w dniu 30 maja.

PRACE SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA. 25 V (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dalszym ciągu dyskusji nad projektem ustawy skarbowej pos. Kornecki (ZLN) twierdził, że przedłożony budżet jest niekompletny bo nie obejmuje płac urzędniczych. Stronnictwo mówcy proponuje podwyżkę dla urzędników w wysokości 25 proc. potrzebną zaś na to sumę 184 miljony proponuje uzyskać przez przeprowadzenie w przedłożonym budżecie oszczędności na sumę 123 miljony i podniesienie dochodów na sumę 61 miljonów.

W głosowaniu wniosek referenta o wstawienie nowego artykułu upoważniającego do wypłacenia 15 proc. dodatku urzędnikom został przyjęty 9 głosami przeciwko 7. Wniosek pos. Rybarskiego w sprawie upoważnienia Rady Ministrów do odłożenia kredytów nieobjętych budżetem na czas, gdy Sejm i Senat nie obradują upadł 14 głosami przeciwko 10. Przyjęto natomiast wniosek pos. Dąbskiego w myśl którego za ścisłe przestrzeganie budżetu ministrowie są odpowiedzialni osobiście.

Przyjęto również wniosek posłów ZLN. Rybarskiego i Kornieckiego, że przeniesienia kredytów nie mogą być dokonywane na rzecz funduszów dyspozycyjnych. Skreślono z projektu rządowego ustawę upoważniającą ministra skarbu do lokowania rezerw skarbowych w papierach pupilarnych. Odrzucono wniosek pos. Dąbskiego upoważniający ministra do udzielania z zapasów kasowych kredytów w wysokości 100 miljonów na drobne rolnictwo. W ten sposób komisja przyjęła projekt ustawy skarbowej. Poseł Czetwertyński (ZLN) w imieniu członków komisji złożył podziękowanie przewodniczącemu pos. Byrce za przewodniczenie i zapewnił go, że wszelkie głosy krytyki w niczem nie zmniejszają tego wielkiego uznania. Przewodniczący dziękując stwierdził rzeczowe traktowanie budżetu przez członków komisji.

Polsko-litewska konferencja w Berlinie.

BERLIN. 25.V. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu polsko-litewskiej komisji mieszanej do spraw prawnych i lokalnego ruchu granicznego **uzgodniona została całkowicie reszta artykułów umowy o małym ruchu granicznym.** Sobotnie posiedzenie komisji poświęcone ma być końcowym pracom redakcyjnym. Prawdopodobne jest, że umowa ta zostanie w sobotę parafowana, a nawet podpisana.

Bezwzględny obowiązek szkolny.

WARSZAWA, 25.V. (Pat.) Minister W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 14 maja 1928 roku wprowadził **na terenie województw Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego i Wołyńskiego oraz w powiatach Grodzieńskim i Wołkowyskim bezwzględny obowiązek szkolny** wobec wszystkich dzieci 7-letnich oraz dzieci urodzonych w latach 1915—20, które już uczęszczały do szkoły w roku 1927/28.

Sprawa polskich komunistów w Berlinie.

BERLIN, 25.V (Pat). Zapowiedziana na dziś w południe rozprawa w trybie przyśpieszonym przeciwko aresztowanym komunistom polskim została w ostatniej chwili odroczona. Władze sądowe oświadczyły jedynie, że cała sprawa i dochodzenie skierowane zostały na zwykłą normalną drogę sądową. Dotychczas jeszcze 21 aresztowanych pozostaje w więzieniu. Obrońca aresztowanych adwokat Rosenfeld pertraktuje o uwolnienie ich za kaucją.

Proces moskiewski o sabotaż.

MOSKWA. 25.V. (Pat). W dniu dzisiejszym w procesie o sabotaż w Zagłębiu Donieckiem zeznawali w dalszym ciągu oskarżeni inżynierowie Pietrow oraz Czarnoglinko, którzy przyznali się do akcji sabotażonej, do umyślnego psucia maszyn i innych narzędzi produkcji oraz do systematycznego przyjmowania od wyższych inżynierów pieniędzy za swoją szkodliwą działalność.

NIEMCY PO WYBORACH.

Gabinet socjalistyczny Müllera.

BERLIN, 25.V. (Pat.). „Vossische Ztg." przewiduje, że po dymisji gabinetu Marxa prezydent Rzeszy Hindenburg powierzy misję utworzenia nowego gabinetu posłowi socjalistycznemu Muellerowi, jako przewodniczącemu najliczniejszej frakcji w nowym Reichstagu.

Nowa demonstracja antywłoska w Insbrucku.

WIEDEŃ 25.V. (Pat). Wczoraj wieczorem powtórzyły się demonstracje antywłoskie przed budynkiem konsulatu włoskiego w Insbrucku. Wkroczyła policja i rozproszyła demonstrantów. „Mittag Ztg." twierdzi, że **rząd włoski zagroził wkroczeniem wojsk włoskich do Tyrolu.** Natomiast urzędowo zaprzeczają tej pogłosce, stwierdzając, że wszelkie wiadomości, jakoby rząd włoski groził wkroczeniem wojsk do Tyrolu na wypadek gdyby władze austryjackie nie dały wymaganego zadośćuczynienia są nieprawdziwe.

Powrót gen. Nobile.

BERLIN, 25.V. (Pat.) Sterowiec Italia pod komendą gen. Nobile pomyślnie powrócił dziś w południe do Kingsbay na Spitzbergu.

Powrót cudownego obrazu Matki Boskiej Hodyszewskiej do Hodyszewa.

Obraz Najświętszej Marji Panny w Hodyszewie słynął przed laty z licznych łask i cudów. Do stóp Matki Boskiej Hodyszewskiej przybiegali pątnicy z całej ziemi Łomżyńskiej i Grodzieńskiej i tu składali swe bóle i cierpienia, a Ucieczka grzeszników, Pocieszycielka strapionych i Uzdrowienie chorych Marja, wracała chorym zdrowie, koiła wszelakie bóle życia.

Aliści przyszły na kraj ciężkie lata niewoli, po kościół w Hodyszewie sięgnęła zaborcza ręka prawosławnego ciemięzcy, kościół odebrano katolikom, a wraz z kościołem i obraz Matki Bożej. Mijały długie lata niewoli i ucisku ludu wiernego, nareszcie przyszła wielka wojna, pobici Rosjanie zmuszeni byli opuścić ziemie polskie, a uchodząc, wywieźli ze sobą do Rosji i cudowny obraz. Sprawiedliwość Boża ukarała ciemięzców, a Polska zmartwychwstała.

Długie starania Najdostojniejszego Pasterza Łomżyńskiego o zwrot cudownego obrazu, poparte przemożnym wpływem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, nareszcie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i obraz Matki Bożej wraca do Hodyszewa.

W środę, dn. 23 b. m. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku delegację parafji w Hodyszewie, która z jego rąk otrzymała tę drogocenną i świętą relikwję. Akt przekazania cudownego obrazu Matki Boskiej Hodyszewskiej uwieczniony został w protokole zdawczo-odbiorczym, podpisanym przez szefa kancelarji cywilnej i członków delegacji; protokół brzmi:

„Dnia 23 maja 1928 r. o godz. 12-ej przybyła do Zamku królewskiego w Warszawie delegacja parafji w Hodyszewie. Delegacja została przyjęta w kaplicy zamku królewskiego w Warszawie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacego Mościckiego, który wręczył delegacji cudowny obraz Matki Boskiej Hodyszewskiej.

Dla porządku wymieniona delegacja stwierdza, że odebrała cudowny obraz wraz z 124 wotami w stanie odnowionym, oprawny w ramę złoconą. Warszawa, 23 maja 1928 r. (następują podpisy).

We czwartek, dnia 24 b. m., obraz przewieziony został o godz. 4-ej po poł. na dworzec Wileński, skąd pociągiem przybył do stacji Szepietowo o godz. 7½ wiecz. Wjeżdżający na wspaniale udekorowany staraniem pracowników kolejowych dworzec pociąg, powitała orkiestra straży ogniowej z Łap, poczem obraz wyniesiony został z wagonu uroczyście przez duchowieństwo na obszerny plac przed dworcem, gdzie zgromadziły się liczne delegacje stowarzyszeń i instytucyj, oraz niezliczone rzesze wiernych. Po ustawieniu obrazu na prowizorycznym, tonącym w zieleni ołtarzu, przemówił ks. kan. J. Regiński, poczem wśród śpiewu pieśni do Matki Boskiej, rozwinęła się majestatyczna procesja. Mroki nocy rozświecały gorejące pochodnie, stwarzając tem uroczystszy nastrój. Obraz wprowadzony został do kościoła w Dąbrówce i ustawiony w wielkim ołtarzu, przy którym ks. proboszcz Ostrowski odprawił majowe nabożeństwo, zakończone podniosłem przemówieniem.

W Dąbrówce obraz pozostaje do soboty dnia 26 b. m., skąd o godz. 10 rano w uroczystej procesji i wśród licznie przybyłych z bliższych i dalszych okolic pielgrzymek, odprowadzony zostanie przez Piekuty do Hodyszewa, gdzie o godz. 4-ej przyjmie obraz J. E. Ks. Biskup Łukomski. (Kap)

Młodzieńcze! dwie podróże czekają na ciebie,
Jedna z duszy w wir świata — druga powrót w siebie.
Franciszek Morawski.

Drobne wiadomości.

Międzynarodowy kongres geograficzny.

BERLIN, 25.V. (Pat.) W Reichstagu odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu geograficznego, urządzonego z okazji stulecia berlińskiego towarzystwa geograficznego. W kongresie biorą udział delegacje wszystkich niemal państw świata. Zgromadzonych powitał przewodniczący towarzystwa geograficznego prof. Penck, który w przemówieniu swem podkreślił znaczenie naukowych badać geograficznych dla sprawy zbliżenia i wzajemnego poznania się między narodami.

Zgon wybitnego adwokata Warszawskiego.

WARSZAWA, 25.V (Pat.) Jak donoszą dzienniki w dniu wczorajszym zmarł w Warszawie jeden z najstarszych przedstawicieli naszej palestry ś. p. Henryk Cederbaum. Był on autorem wielu prac z zakresu kryminalistyki i prawa cywilnego. Zmarły piastował ostatnio godność członka naczelnej Rady Adwokackiej.

„Święto druhen".

W pierwszy dzień Zielonych Świątek (tak jak uprzednich lat w dzień trzeciego maja) jak Polska długa i szeroka żeńskie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej obchodzą swoje święto, święto Królowej Korony Polskiej, pod której szczególniejszą opieką się znajdują.

Męskie Stowarzyszenia mają za swego patrona św. Stanisława Kostkę i dzień ów w jesieni miał uroczysty obchód, pisma poświęciły mu dodatki z fotografjami i artykułami o pracy jak męskich, tak żeńskich zespołów. Nie będziemy więc powtarzali tego wszystkiego.

Wilno zna i z miłością patrzy na szeregi niebieskich konfederatek, sunące pod swym sztandarem ulicami miasta w czasie świąt uroczystych i obchodów narodowych.

— W dnie zaś powszednie te same dziewczęta siedzą nad igłą, stoją przy ladzie sklepowej, lub pracy domowej oddane, czekają z utęsknieniem jakiegoś wtorku albo niedzieli, aby raz w tydzień, lub choć i rzadziej zebrać się wieczorem w swem Ognisku, zabawić się w gry, wysłuchać pogadanki, rozstrzygnąć wiele spraw stowarzyszeniowych.

A zarząd—to prezeska, sekretarka, bibljotekarka, skarbniczka z pomiędzy nich samych i przez nie same wybrane. Patronka lub ks. patron mają tylko głos doradczy.

Takich Ognisk ma m. Wilno z Kalwarją i N. Wilejką dziewięć co tworzy Okręg m. Wilna. Do tego przyłączyło się osiem Stow. z powiatu Wil.-Trockiego i utworzył się okręg powiatowy. Patronaty zbierają się raz w miesiąc dla uzgodnienia pracy.—Obchód niedzielny, Stowarzyszenia prowincjonalne mieć będą u siebie. W Wilnie w pochodzie rannym z orkiestrą w niedzielę na Mszę Św. do Ostrejbramy, wezmą udział tylko Stow. m. Wilna. Wyruszenie o 7½ z Metropolitalnej i powrót tamże.

Wieczorem w sali przy Dominikańskiej 4 uroczysty obchód o godz. 6, (szóstej). Przemowy Sz. duchowieństwa, odczyt pani profesorowej Otrębskiej „o ideałach kobiety polki" i produkcje druhen: śpiew, obrazek sceniczny, żywy obraz. Wstęp wolny. Rodziny druhen mile będą widziane.

Przedstawiciele społeczeństwa i organizacji, bez względu na otrzymane zaproszenia lub nie, zechcą chyba zaszczycić obchód swą obecnością, by przyjrzeć się nieco całej tej „pracy u podstaw".

Do wiadomości druhen podaje się jeszcze, iż zbiorowa spowiedź odbędzie się w sobotę od 7-ej wieczór u Bernardynów.

Miłość prawdziwa w czynie się objawia i prowadzi do czynu. Miłość bez czynu jest samolubstwem.

Z LITWY.

Nowa konstytucja litewska.

KOWNA, 25.V. (Tel. wł.). Dziś prezydent republiki litewskiej za zgodą gabinetu ministrów i kontrolera państwowego zatwierdził ostatecznie nową litewską konstytucję. Zgodnie z nią prezydent republiki wybierany jest na lat siedem, a Sejm na lat pięć. W przerwach między kadencjami jak również w czasie między sesjami prezydent ma prawo wydawać ustawy, uchwalać i wykonywać budżet, a także ratyfikować umowy międzynarodowe.

Gabinet ministrów odpowiada solidarnie przed Sejmem i podaje się do dymisji jeśli Sejm większością $^3/_5$ głosów uchwali wotum nieufności. **Stolicą Litwy według nowej konstytucji litewskiej jest Wilno. Stolica ta może być przeniesiona do innego miasta tylko czasowo na podstawie specjalnej ustawy.** Zmiana konstytucji lub jej uzupełnienie może być przeprowadzona większością $^3/_5$ członków sejmu. Sejm ma być wybierany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Głosować będą mogły osoby, które dosięgły lat 24, zaś bierne prawo wyborcze posiadać będą obywatele, zaczynając od lat 30. Dla omawiania i opracowywania projektów ustaw powołuje się radę państwa. Nowa konstytucja wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenie. Będzie ona opublikowana jutro rano w dzienniku urzędowym.

Wybory w Niemczech a Litwa.

Urzędówka litewska „Lietuvos Aidas" omawiając wyniki wyborów w Niemczech stwierdza, że pod względem gospodarczym zwycięstwo lewicy w Niemczech dla Litwy jest pomyślnem, gdyż partje prawicowe występowały zawsze w obronie protekcyjnych rolnych taryf celnych i import produktów rolnych do Niemiec utrudniały. Natomiast są inne dziedziny, w których litwini łatwiej mogli porozumieć się z rządem prawicowym. (Chodzi tu niewątpliwie o porozumienie polityczne w sprawie polskiej. Widocznie pod tym względem litwini do lewicowego rządu zaufania nie mają. (Przyp. Red.).

Handel z Polską.

„Idische Stimme" donosi, iż onegdaj przybyło do Kowna 6 wagonów żelaza i 2 wyrobów metalowych z Górnego Śląska. Dalsze zapotrzebowane 1000 tonn węgla przyjdzie w dniach najbliższych.

Otwarcie działu polskiego na wystawie prasy w Kolonji.

Z Kolonji piszą:

Na Wystawie Prasowej dziś święto polskie. Przed pawilonem, na którym widnieje orzeł biały, warta w liberjach oznajmia przechodniom, że dziś otwarcie „Wystawy Polskiej" i że wstęp mają tylko osoby zaproszone. Zbliża się godzina dwunasta. U progu pawilonu miejscowy wicekonsul polski p. Liczbiński wita zaproszonych przedstawicieli prasy kolońskiej. Reprezentowane były wszystkie kolońskie pisma codzienne. Na samym końcu przybywa nadburmistrz koloński Dr. Adenauer w towarzystwie kilku rajców miejskich, tudzież dyrektora Pressy Dr. Scheiblego.

Przewodnictwo obejmuje p. profesor Stanisław Jarkowski z Warszawy, który z ramienia Komisarza Rządu polskiego dla sprawy prasowej w Kolonji udziela zebranym objaśnień poszczególnych eksponatów. Wprowadza tedy najprzód do Oddziału prasy polskiej przedrozbiorowej. Przedstawia najstarszy istniejący dziś zabytek gazety polskiej, pisanej w roku 1580 p. t. „Nowiny od ks. Podoskiego z Wiednia", następnie pierwsze już czasopismo drukowane z roku 1634 „Krótka, ale prawdziwa relacja rzeczy tych, które od dnia 12. stycznia r. 1634 do 28. lutego na świecie się pokazały". Z czasów historji przedrozbiorowej widzimy m. i. egzemplarz „Kurjera Polskiego" w Warszawie z roku 1730. Z późniejszych gazet mamy przed sobą „Gazetę Krakowską" z roku 1796.

Liczniej już jest reprezentowana prasa polska z pierwszej połowy dziewiętnastego wieku. Z Wilna mamy „Gazetę Litewską" (1804), „Dziennik Wileński" (1805), z Warszawy „Gazetę Rządową Królestwa Polskiego" w języku rosyjskim i polskim z r. 1839, z Prus Wschodnich, z t. zw. Mazowsza pruskiego, jest „Przyjaciel Ludu" w Ełku z roku 1844, z Chełmna „Szkółka Narodowa" z r. 1848, a wreszcie „Dziennik Górnośląski" z r. 1849 i wiele innych.

Osobny dział przedstawiają pisma doby obecnej. Pierwsze miejsce zajmuje „Kurjer Warszawski", za nim „Gazeta Warszawska" ze 150-letnią tradycją swoją. Dalsze pisma stołeczne zgrupowane są w samym środku pawilonu. Z boków pierwsze miejsce zajmują pisma polskie zagranicą, więc z Ameryki, Francji, Czechosłowacji itd. Za niemi okazale prezentuje się prasa Polski Zachodniej z „Kurjerem Poznańskim" na czele, dalej pisma górnośląskie z „Katolikiem" z r. 1860, pisma małopolskie z najstarszym dziennikiem „Czasem". Osobno zebrano czasopisma treści naukowej i literackiej, dalej czasopisma sportowe, a przedewszystkiem także zawodowe, które szczególnie silnie reprezentowane są w Polsce Zachodniej.

Po tej wędrówce wystawowej następuje w pawilonie skromny bankiet. Konsul Liczbiński dziękuje przedstawicielom prasy i przedewszystkiem nadburmistrzowi Kolonji za przybycie i pije zdrowie miasta Kolonji. Odpowiada nadburmistrz Dr. Adenauer, życząc Wystawie Polskiej jaknajliczniejszego odwiedzania i przez to zapoznania szerokiego ogółu z istotą i usiłowaniami prasy polskiej. Wywiązała się następnie ożywiona jeszcze pogadanka, podczas której szczegółowych dalszych informacyj udzielał wspomniany wyżej p. Jarkowski. O postępach technicznych drukarstwa gazetowego informował obecnych p. Fryze, a o rozwoju prasy zawodowej w Polsce obecny na otwarciu przedstawiciel „Para" i wydawca gazet fachowych p. Krajna.

O pokazie polskim w stolicy Nadreńskiej i o istotnym z niego pożytku dla kraju są zdania podzielone. Nie ulega jednak wątpliwości, że Polacy nie mogli byli od Wystawy się usunąć, zwłaszcza, że reprezentowane są na niej niemal wszystkie państwa europejskie. Nie mamy też najmniejszego powodu do powstydzenia się wobec innych krajów. Przeciwnie. Jeśli bowiem zwłaszcza Wystawa francuska, skandynawska, a nawet węgierska pod względem architektonicznym przedstawia się korzystniej „dla oka", to bezstronny obserwator miejscowy stwierdza, że Wystawa polska różni się od wszystkich innych przedewszystkiem tem, że przedstawiono na niej istotną historję całej prasy od jej zaczątków. A historja ta jest dość obfita.

Zatem Polacy z dzieła swego mogą być zadowoleni. Zadowolenie to szczególnie udzieli się kierownikowi duchowemu całej Wystawy p. prof. Jarkowskiemu, którego prasa kolońska wyróżnia jako sprawnego i wymownego organizatora, tudzież Towarzystwu „Ruch", a w szczególności jego prezesowi p. Tchorzewskiemu, który osobiście kierował całą organizacją Wystawy i w najdrobniejszych szczegółach ją przeprowadzał.

Targi Północne i Wystawa Rolniczo-Przemysłowa.

Zanim przystąpimy do bieżących kwestyj, zastanówmy się chwilę nad pytaniem: co to są „Targi", a co „Wystawa" i jaka między niemi różnica? Otóż „Wystawa" jest to pokaz swej produkcji albo wytworów w celu uzyskania nagrody za dobroć, wartość eksponatów względnie za pracę nad udoskonaleniem hodowli, produkcji i t. p. „Targi", to przedsiębiorstwo czysto handlowe. Reklamuje się swój towar, aby go sprzedać. Impreza wileńska mieć będzie charakter połączony, a więc część eksponatów może stawać do konkursu o premjowanie, albo dla pokazania światu, że to i to u nas jest, druga część obejmować będzie stronę czysto handlową, to jest sprzedaż na miejscu, względnie na zamówienie. To połączenie pozwala na wzięcie udziału szerszym kołom wystawców, niezależnie od charakteru przedmiotów, nadających się bądź na „Targi" bądź na „Wystawę".

Przypuszczamy, że ten komentarz przyda się niejednemu z naszych przedsiębiorstw drobniejszych, krępującemu się być może ważkością słowa: „Wystawa".

Chętnie też usłyszelibyśmy wiadomość, że do szeregów stanął przemysł ludowy ze swojemi wyrobami, tak znanymi i cenionymi w Wileńszczyźnie. Nie możemy dopuścić myśli, że na „Targach-Wystawie" mogłaby istnieć taka luka".

* * *

Jak już zaznaczaliśmy poprzednio, gmach teatru letniego będzie zajęty przez „Monopole państwowe", po przeprowadzeniu niezbędnych przeróbek i dostosowań.

Już samo to, że mają być reprezentowane tutaj przedsiębiorstwa państwowe, a nie jakieś prywatne, zupełnie usprawiedliwia decyzję Komitetu, aby gmachu teatru przed „Targami-Wystawą" nikomu nie wydzierżawiać, tembardziej, że już i tak niedługo będzie dostęp do ogrodu Bernardyńskiego utrudniony z powodu zamknięcia ulicy Botanicznej. Ze zdumieniem też przyjąć należy wiadomość, iż o wydzierżawienie gmachu ubiega się obecnie jeden z kabaretowych artystów. Jeżeli teatr jest do wynajęcia, w takim razie należy wziąć pod uwagę i oferty poprzednio złożone przez szereg osób, dających rękojmię solidnego wywiązania się z przyjętych zobowiązań, a nawet ogłosić choćby odręczny konkurs. W każdym razie dla stosunkowo drobnego dochodu nie należy utrudniać sobie pracy w rzeczach poważniejszych.

„TĘCZA"

przynosi artykuły treści społecznej i literackiej, oraz dużo aktualnych zdjęć fotograficznych.

Każdy numer ozdobiony oryginalną wielobarwną okładką.

Przedpłata wynosi kwartalnie zł. 14.—, 1/2 rocznie zł. 26.—, 1/1 rocznie zł. 50.—.

Numer pojedyńczy kosztuje zł. 1,40.

Wszędzie do nabycia.

Numery okazowe wysyłamy każdemu bezpłatnie.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22., **Księgarnia św. Wojciecha w Wilnie** ul. Dominikańska 4, oraz wszystkie księgarnie.

Do nabycia we wszystkich kioskach. —19 O

KRONIKA.

Z miasta.

— **Wycieczka nad jezioro Narocz.** W dniu 27.V. r. b. odbędzie się wycieczka samochodowa i poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Schroniska nad jez. Narocz. Program wycieczki jest następujący:

O godz. 8 m. 30 msza św. celebrowana przez ks. Biskupa Władysława Bandurskiego w jego kaplicy prywatnej w Pałacu przy ul. Uniwersyteckiej 8. Tam też zbiorą się zawczasu wszystkie samochody, biorące udział w wycieczce. Odjazd nastąpi punktualnie godz. 9-tej. Po drodze wycieczka ma zwiedzić kościół zabytkowy w Michaliszkach i zatrzymać się nad jeziorem Szwakszta. Po poświęceniu kamienia węgielnego odbędzie się obiad około godz. 18 tej i o godz. 20 tej nastąpi powrót do Wilna. (k.)

— **Z Konsulatu Łotewskiego.** Z powodu Zielonych Świątek konsulat łotewski nie będzie czynny w dniach 27, 28 i 29 maja.

— **Odznaczenie dyr. Fr. Rychłowskiego.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 24 lutego r. b. nadał oraz pierwszy Złoty Krzyż Zasługi dyrektorowi Teatru Polskiego w Wilnie p. Franciszkowi Rychłowskiemu, za zasługi w dziedzinie prowadzenia teatrów polskich w Wilnie. (k.)

— **Siewcy trucizny.** Po ulicach i sklepach Wileńskich krążą dystyngowanie ubrani jegomościowie, z walizeczkami niewielkiemi, lecz dobrze wypchanemi książkami o treści religijnej i filozoficznej. Są to wydawnictwa bardzo dobrze prezentujące się zewnętrznie, w ozdobnych okładkach i bajecznie tanie. Po 20 groszy dość grube książki. Ale treść ich? Nasiona trucizny sekciarskiej: metodystów, hodurowców i innych.

Ostrzegamy jaknajenergiczniej przed kupowaniem tych wydawnictw, gorąco zalecanych przez tych „fałszywych proroków", którzy słodkiemi słówkami i wersetami z „Pisma Świętego" namawiają do zapoznania się z ich treścią.

— **Wyjazd na konferencję pracy w Genewie.** Dnia 30 maja rb. rozpoczyna się jedenasta Międzynarodowa Konferencja Pracy przy Lidze Narodów w Genewie. Tematem obrad są dwa zagadnienia: zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom przy pracy i metody ustalenia płac minimalnych. W delegacji Rządu udaje się na Konferencję ks. Aleksander Wóycicki, profesor Chrz. Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego.

Sprawy wojskowe.

— **Pobór rekrutów.** Dnia 26 b. m. do Komisji poborowej winni się zgłosić poborowi, zamieszkali na terenie I i II Komisarjatów policyjnych z nazwiskami na literę R, oraz zamieszkali na terenie VI Komisarjatu z nazwiskami na literę S. (k)

— **Święto przysposobienia wojskowego.** Podczas Zielonych Świątek odbędzie się w Wilnie Obwodowe Święto Przysposobienia Wojskowego obwodów: 6 p. p. leg. i 1 p. p. leg. W pierwszym dniu (27 b. m. niedziela) odbędą się zawody strzeleckie i trójbój lekkoatletyczny; w drugim zaś dniu (28 b. m. poniedziałek), po nabożeństwie w kaplicy Ostrobramskiej, defilada i rewja hufców P. W. na placu przed kościołem św. Piotra i Pawła, oraz rozdanie nagród dla zwycięskich zespołów.

Sprawy administracyjne.

— **Nie wolno wywozić psów po za teren m. Wilna.** W związku z szerzącą się wściekliznę w Wilnie, Urząd Starostwa Grodzkiego wydał zarządzenie wzbraniające wywożenie psów poza obręb m. Wilna, bez uprzedniego zezwolenia tegoż Urzędu. (s)

Sprawy robotnicze.

— **Bezrobotni u p. Wojewody.** W dniu wczorajszym do Urzędu wojewódzkiego zgłosiły się 2 delegacje bezrobotnych: 1) od umysłowych bezrobotnych, którzy na skutek zarządzenia Dyrekcji Funduszu Bezrobocia pozostają bez zapomog są to: 1) samotni, którzy otrzymywali z F.B. zapomogi w przeciągu 9 miesięcy i 2) bezdzietni żonaci, którzy otrzymywali zapomogi w przeciągu 15 miesięcy. Takich bezrobotnych na ewidencji P. U. P. P. jest około 200.

W sprawie tej p. Wojewoda zwrócił się do Ministerstwa Pracy z prośbą o wyasygnowanie odpowiednich kredytów.

Pozatem przyjęta została delegacja bezrobotnych fizycznie pracujących, którym państwowa akcja pomocy doraźnej została przedłożona do 31 b. m. (k.)

Sprawy szkolne.

— **Licenm SS. Wizytek.** Dyrekcja szkoły prostuje, że ogłoszony poprzednio termin egzaminu wstępnego na dzień 18, 19 i 20 czerwca b. r. dotyczy tylko kl. II, III, IV i V. Egzamin wstępny do kl. I odbędzie się osobno dn. 27 czerwca o 8 ej rano i 28 czerwca b. r. o godz. 10 ej.

Podania o przyjęcie z dołączeniem: 1) metryki urodzenia, świadectwa zdrowia, wydanego przez lekarza szkolnego, 3) świadectwa powtórnego szczepienia ospy i 4) ostatniego świadectwa szkolnego, należy składać w kancelarji szkoły—ul. Rossa 2, klasztor, między godz. 11-tą, a 14-tą. Termin składania podań o przyjęcie do kl. I-ej upływa z dniem 25 czerwca 1928 r. 4731

— **Przyjmowanie do hufców szkolnych.** Kuratorjum Szkolne wydało okólnik w sprawie przyjmowania młodzieży do szkolnych hufców żeńskich. Zgodnie z tym okólnikiem do hufców przyjmowane będą dziewczynki: 1) nie niżej 15 lat życia, 2) posiadające dobre stopnie w nauce i 3) wyłącznie za zgodą rodziców lub opiekunów. (k)

Sprawy sanitarne.

— **Lustracja hoteli.** Wczoraj komisja sanitarna przeprowadziła lustrację całego szeregu hoteli, w wyniku której „New-Jork" mieszczący się przy ul. W. Pohulance postanowiono zamknąć za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych. (s)

Z życia cechów.

— **Zarząd Cechu Stolarzy** zaprasza wszystkich swoich członków oraz członków Spółdzielni stolarskiej na nadzwyczajne walne zebranie, w sprawie udziału w Targach Północnych. Zebranie odbędzie się dziś o godz. 6 w. przy ul. Ludwisarskiej 8.

Obowiązkowe jest stawiennictwo wszystkich członków.

Z życia stowarzyszeń.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** Dnia 29 go Maja we wtorek o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w gmachu T-wa (ul. Lelewela 8) miesięczne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, na którem prof. U.S.B. ks. Paweł Nowicki wygłosi odczyt p. t. „Nowa teorja o językach i narodach semickich". Goście mile widziani.

— **Walka z żebractwem i włóczęgostwem** Mniej więcej przed miesiącem zorganizował się w Wilnie „Komitet Społeczny do walki z żebractwem i zwalczania włóczęgostwa", będący częściową realizacją szerokiego planu charytatywnego, zakreślonego w Liście Pasterskim J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego z dnia 24.XII. 1927 r. Na czele Komitetu wykonawczego tej organizacji stoją: Hieronim hr. Mohl (prezes) i ks. kanonik Adam Kulesza (wice-prezes).

Sprawy akademickie.

— **Dziś w Ognisku Akademickiem Sobótka.** Początek o godz. 10. Trio.

— **Bracia Mleczni!** W niedzielę, 27 bm., dwudniowa wycieczka do Gudeł. Wyjście z placu Orzeszkowej punktualnie o ósmej. Należy zabrać żywności na dwa dni i pieniędzy do 2-ch zł.

Zabawy.

— **Wielką zabawę ogrodową** urządza Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Czarnej Trzynastce Wil. Druż. Harc. w poniedziałek dn. 28 b. m. w Ogrodzie Po-Bernardyńskim.

Program zabawy wypełnią: pokazy harcerskie, wyświetlenie filmu pod gołem niebem „Pat i Patachon na swoich śmieciach", koncert orkiestry wojskowej, zabawy dla dzieci, oraz atrakcje: wędka szczęścia, koło szczęścia, loterja amerykańska, „murzyn", wyścigi w workach o nagrody i t. p. Początek zabawy o godz. 6 wiecz.

Dochód z zabawy jest przeznaczony na obozy letnie Czarnej Trzynastki Wil. Druż. Harc.

Teatr, sztuka i muzyka.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia".) Występy Elny Gistedt.** Dziś w dalszym ciągu „Księżniczka Ola-la z Elną Gistedt w roli tytułowej, oraz całym ansamblem Teatru Polskiego, który dostraja do świetnej całości, z zapałem przyjmowanej przez rozbawioną do łez publiczność. Na specjalną uwagę zasługują „cudowne dzieci", występujące w akcie III-cim. Piosenka Elny Gistedt „Ja nie jestem pijaną", którą znakomita artystka odtwarza nieporównanie, jest stale przez niąebisowana.

„Nitouche" jako popołudniówka. W niedzielę o g 4 m. 30 pp. grana będzie po raz ostatni w sez nie „Nitouche" z Elną Gistedt w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone.

Najbliższą nowością z występem Elny Gistedt będzie „Gwiazda filmu".

— **„Bitwa pod Racławicami"** Czeka nasze miasto nielada sensacja Po olbrzymich sukcesach w ubiegłym sezonie teatralnym w Katowicach, Tarnowskich Górach, Łodzi, Warszawie, Toruniu, Bydgoszczy, Poznaniu i t p zjeżdża do nas największa polska impreza widowiskowa której artystyczny zespół pod wytrawnem kierownictwem znanego w całej Polsce organizatora tego rodzaju patrjotycznych widowisk zakrojonych na wielką skalę p. Aleksandra Kobrynia odtworzy przesławną „Bitwę pod Racławicami" z udziałem wielkich mas piechoty, kawalerji, artylerji. oraz kosynierów banderyj krakusów, chórów i orkiestr w malowniczych strojach epoki Kościuszkowskiej.

Przed olśnionymi i zachwyconymi widzami ożyje w pełni blasku jedna z największych kart naszej historji, krzepiąc serca żywą zjawą dawnych bohaterów, którzy z kosami w garści zdobywali wrażeń ermaty.

Pełna podniosłych scen historycznych i nieporównanych w plastyce efektów batalistycznych bitwa przeniesiona z desek scenicznych na wolne powietrze, oklaskiwana była już przez setki tysięcy widzów z P. Prezydentem Rzeczypospolitej i szeregiem innych dostojników państwowych

W Wilnie Bitwa zostanie odegrana tylko raz jeden na boisku Piórmoncie o g 16 m. 30 przy udziale artystów scen warszawskich pod protektoratem JWP. wiceministra spraw wojskowych generała Konarzewskiego. Dochód przeznaczony dla sierot po poległych żołnierzach Szczegóły w afiszach.

— **Poranek Koncertowy.** odbędzie się dn. 27 bm o godz. 1 pp. w Sali Miejskiej na „Dom Schronienia Matki Bożej". Zgromadzenie Sióstr Najśw. Maryi Panny Miłosierdzia, z udziałem artystów: prof p. Konstancyi Święcickiej (śpiew), p. Janiny Szelążanki—Pławskiej (śpiew), p. Czesław Burkath (skrzypce), akomp. p Żyłkowa, p. Mackiewiczówna (deklamacja), p. Bujnicki (recytacja). Chór pod dyrekcją prof. p K. Ranuszowiczowej. Ceny biletów od 30 gr. do 1 zł. 50 gr. nabywać można przz kościele Św. Kazimierza codziennie od 7—9 w. — w dzień koncertu przy kasie od g. 10 ej rano.

— **„Złoty Raj"** przy ul. Dąbrowskiego 5. Dziś premjera „Spotkanie w Raju" — Wielka Rewja. Początek o g. 8,30 i 10,30 wieczorem.

POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 435 mtr.

Program na sobotę dn. 26 maja 1928 r.

16,15—16,30 Komunikat Zw. Rewizyjnego Polsk. Spł. Roln.

16,30—16,55 „Stan przemysłu polskiego" odczyt wygł. mag. Marjan Iwanowski, asystent U. S. B

16,55—17,15 Odczyt z działu „Rolnictwo" w opracowaniu Zw. Kółek i organizacji rolniczych ziemi Wileńskiej.

17,20—17,45 Transmisja z Warszawy: „Pieśniarz i gęślarz podhalański Sabała" wygłosi dr Franciszek Pajerski

17,50—18,15 „Kącik dla pań" wygłosi Ela Bunclerowa.

18,15—19,00 Audycja literacka: „O Zwyrtałowej muzyce" zradjofonizowana opowieść ze „Skalnego Podhala" K. Przerwy-Tetmajera z oryginalną ilustracją muzyczną, w wykonaniu artystów teatrów wileńskich

19,00—19,25 Gazetka radjowa.

19,25—19,30 Rozmaitości.

19,35—20,00 Transmisja z Warszawy: Radjokronika wygł dr. Marjan Stępowski.

20,30—22,00 Transmisja z Warszawy: „Wesoła Wdówka" operetka F. Lehar'a

22,00—22,30 Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, komunikaty P.A.T. policyjny, sportowy i inne

22,30—23,30 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Na przedmieścia!

W czasie ostatnich wyborów do Rady Miejskiej w Wilnie niektóre ugrupowania polityczne, w celu pozyskania sobie mandatów występowały z hasłami, dotyczącemi gospodarki miejskiej, a także opieki nad przedmieściami naszego miasta.

Naiwnemu wyborcy z przedmieścia, któremu pod wpływem słodkich obietnic, wydawało się, że wreszcie nadszedł czas, kiedy „na jego ulicy zaświeci także słońce" szybko jednak po wyborach otworzyły się oczy.

Bowiem obietnice, któremi były wypełnione plakaty przedwyborcze zbyt szybko okazały się zwykłym bluffem wyborczym.

Powyższe słowa nietrudno uzasadnić. Weźmy za podstawę swych rozważań jakiekolwiek z przedmieść, chociażby Antokol.

Plac Piotra i Pawła... Z jednej strony otacza go kościół św. Piotra i Pawła, dalej dość ruchliwa ulica Kościuszki, łącząca miasto z klinikami uniwersyteckiemi, pozatem ulica Holendernia, wreszcie ostatni składowy bok placu bez specjalnej nazwy.

W każdem innem europejskiem mieście, w każdem innem mieście polskiem, które liczy tę samą ilość mieszkańców, co Wilno, ba, w każdem miasteczku liczącem paruset mieszkańców w Poznańskiem, lub na Pomorzu, plac taki byłby wyłożony kostką granitową, lub betonem, Wilno zaś, nie może się zdobyć nawet na wybrukowanie placu „kociemi łbami".

Plac pokrywa poprostu gruba warstwa miału, podobnie jak w jakiejś Pslej Wólce, lub Kozichgłowach. Miał ten przenosi się z miejsca na miejsce przy najlżejszym podmuchu wiatru, lub za pomocą butów żołnierzy, którzy się tam ćwiczą.

Zważyć trzeba, że niema wycieczki z innych dzielnic Polski, czy też zagranicznej, któraby nie zwiedziła kościoła Piotra i Pawła; kościół ten bowiem, z tem co go otacza, spełnia zadanie reprezentacyjne.

Piękne pojęcie o stanie gospodarki w mieście wywożą ci wycieczkowicze, kiedy na placu, przy lada wietrzyku, sypie im piasek w oczy.

W tych warunkach zaniedbany stan placu przed jednym z najpiękniejszych zabytków architektonicznych miasta i świątynią, jest poprostu skandalem.

Względy więc estetyczne i higjena, domagają się corychlejszego uporządkowania placu.

Weźmy choćby na przykład ulice położone tuż pod bokiem b. ożywionej ul. Sapieżyńskiej (chodnik położony kilka tygodni temu na gwałt z okazji otwarcia kliniki ocznej), którą dąży codziennie setki studentów i dziesiątki chorych do klinik, więc ulice Polowa Sióstr Miłosierdzia, Piotra i Pawła, Letnia i in.

Niektóre ulice (nprz. Polowa) nie mają nawet nazw uwidocznionych na tabliczkach, co, nie potrzeba chyba zaznaczać, że wprowadza nieraz zamęt, gdyż interesant szuka danej ulicy akurat na drugiem końcu przedmieścia.

Teren klinik uniwersyteckich i szpitala wojskowego jest nieoświetlony, o czem, bez oburzenia na odpowiednie czynniki, nie można myśleć.

Z innego końca miasta, Sołtaniszek dochodzą nas także skargi mieszkańców. Podawaliśmy już, że zamieszkali przy ul. Krzywej nie mogą się przez 5 lat doprosić uporządkowania ulicy.

Tak samo mniej więcej dzieje się i na innych przedmieściach Wilna.

Teraz zapytamy, co mieszkaniec przedmieścia, który skrupulatnie wypełnia swe obowiązki, płaci wytrwale podatki miejskie, ma wzamian od miasta?

Co zrobiły te ugrupowania polityczne i ich przedstawiciele w Radzie Miejskiej, które za hasło wyborcze wysuwały uzdrowienie gospodarki miejskiej i opiekę nad peryferjami miasta?

Odpowiedź jest jasna, ale nie o to tylko nam tutaj chodzi.

Jeden z cudzoziemców, zwiedzający nasze miasto, kiedy go zapytano, jakie wrażenie wywarło nań Wilno, miał się pono wyrazić, że da się ono porównać do „pięknej kobiety odzianej w łachmany".

Więc każdy się zgodzi z tem, że podobna opinja nie przynosi miastu zaszczytu, ani nie może być przyczyną dumy.

Wszędzie indziej dałby się zauważyć pęd w kierunku naprawy zła, by braki czemprędzej usunąć.

W Wilnie jednak nikogo to nie obchodzi. Nie obchodzi to nawet niekiedy, najbardziej zainteresowanych, samych mieszkańców, którzy z bezprzykładnem zamiłowaniem do cierpiętnictwa (nie można sobie tego inaczej wytłomaczyć), godzą się na udręki, wynikające z bezczynności władz miejskich. Więc taki mieszkaniec brnie po kostki w błocie na ulicy bez chodnika, wraca do domu wieczorem przez nieoświetloną ulicę z obawą czy z za węgła nie zostanie ugodzony nożem w plecy, lub że mu po drodze palto w ciemnym zaułku odbiorą, wreszcie wyrozumiale rozkłada ręce na wieść, że znajomy, by go odwiedzić stracił kilka godzin czasu na szukanie ulicy, którą nie zaopatrzono w tabliczkę z jej nazwą.

Czas jednak z tą pobłażliwością w stosunku do bezczynności i niedbałości władz miejskich skończyć raz na zawsze. Należy się od nich domagać, by zaczęły wreszcie urządzać miasto po europejsku, zapewniły mieszkańcom te najprymitywniejsze zdobycze cywilizacji, do których, z tytułu ciężarów na rzecz miasta, są uprawnieni.

P.

Zjazd b. wychowanek gimnazjum p. Anny Jastrzębskiej.

Dnia 28 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd b. wychowanek gimnazjum pani Anny Jastrzębskiej.

Program Zjazdu: o godz. 10 rano po nabożeństwie w kościele św. Anny (O. O. Bernardynów) na Krakowskiem przedmieściu odbędzie się w Seminarjum Żeńskiem (Krakowskie Przedmieście 36) walne zebranie członkiń organizującego się Koła b. wychowanek pierwszego gimnazjum polskiego w Rydze p. Anny Jastrzębskiej, zaś o godz. 5 i pół ppoł. wspólny podwieczorek dla b. personelu pedagogicznego i b. wychowanek oraz i chrodzin w Oficerskiem Kasynie Garnizonowem (Aleja Szucha 23).

Pani Anna Jastrzębska zorganizowała to gimnazjum i stała na jego czele kolejno w Rydze, Petersburgu i Bobrujsku od dn. 15 maja 1895 r. do dn. 1 lipca 1919 r. Zakład p. Jastrzębskiej był w swoim czasie pierwszem i jedynem polskiem gimnazjum żeńskiem na terenie b. Rosji, otrzymały w niem wykształcenie liczne rzesze młodzieży żeńskiej pochodzącej w znacznej części z rodzin kresowych. Komitet organizacyjny zjazdu ma więc nadzieję, że województwa północno-wschodnie a zwłaszcza Wilno będą licznie na zjeździe tym reprezentowane.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Członkinie tej pożytecznej instytucji odbyły przed paru dniami ogólne zebranie doroczne wraz ze sprawozdaniem. Posiedzenie miało miejsce w nowym lokalu ofiarowanym Stowarzyszeniu przez margrabinę Umiastowską w jej domu przy ul. Trockiej 19. Ten czyn obywatelski dał możność Zarządowi rozwinięcia szkoły kroju, szycia i pończoszarstwa pod firmą „Źródło Pracy", oraz Biura pośrednictwa pracy, Młynowa 12. W szkole tej obecnie pracuje 32 uczennice, z których 12 jest internatek. Stow. Pań Miłosierdzia utrzymuje nadto Schronisko dla tuberkulicznych na 14 osób i Ochronę pod wezwaniem imienia Jezus na 60 dzieci. Stow. posiada 5 oddziałów w miastach: Oszmiana, Lida, Druja i w fabrycznem środowisku Niemen i Nowe Troki. W Wilnie członkiń ma 609 (razem z oddziałami 865). W tym roku ilość wspieranych ubogich w Wilnie wynosi 3421. Liczba odwiedzin w mieszkaniach wynosi 5755. Jednorazowej pomocy udzielono 544 osobom. Wyszukano pracę dla 792 osób. Umieszczono w szpitalach i przytułkach osób 16, dzieci zaś w ochronach, szkołach i w terminach u rzemieślników 40. Obiadów dla inteligencji wydano na sumę 3300 zł., dla proletarjatu wydano zup 218,784 porcji. Żywności w postaci: kartofli, kaszy, słoniny, cukru, mięsa i t. d. rozdano do 9 tysięcy kilogramów, mleka rozdano 315 litrów. Niezapomniano też o mydle, którego rozdzielono 182 kawałków.

Budżet Stowarzyszenia—skontrolowany przez Komisję Rewizyjną — wyniósł na Wilno 57.090 zł. w czem zapomogi Wojew. Opieki Społecznej na 16,595, i Magistratu 17,744. Resztę Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia zebrał z wpłat i ofiar członkowskich i prywatnych, opłat ze swoich Instytucji, oraz z imprez dochodowych jak koncerty i t. p.

Pięć oddziałów Stow.: w Oszmianie, Lidzie, Drui, Niemnie i Nowo-Trokach przedstawiły też swe sprawozdania, w których budżety wynoszą po parę tysięcy i mniej, stosownie do ilości członkiń oraz zapomóg niektórych Samorządów.

Na czele 15 tu Sekcji Wileńskich,—które według tradycji nazywają się Konferencjami, — stoją panie przewodniczące, a ogół akcji koncentruje się w rękach prezeski p. Zofji Kościałkowskiej. Każda z piętnastu przewodniczących konferencji ma niemało trudu w osobistem odwiedzaniu biednych rodzin po wszystkich zakątkach miasta i przedmieść, aby stosownie do posiadanych środków, wesprzeć pieniędzmi i opieką chorych, starych, niedołężnych i pokierować przyszłością dzieci.

Morze nędzy ludzkiej jest tak wielkie, że członkinie Stowarzyszenia Miłosierdzia nie są w stanie zaopatrzeć wszystkich potrzebujących i zadowolnić ich wymagań, wobec ograniczonych środków. Stąd często spotykają się one z rozgoryczoną niewdzięcznością i narzekaniami na Stowarzyszenie, jakby ono było winne całej biedzie ludzkiej, której zaradzić nie jest w stanie. Wszystkie członkinie i Zarządy pracujące ideowo, z największem poświęceniem swego czasu pracy i wędrówek, nie liczą się z wybuchami niezadowolenia nieszczęśliwych, rozumrejąc i odczuwając ich psychikę. To też wszystkie panie Miłosierdzia głęboko przejęte ideałami katolickiemi, czerpią siłę z przykładu swego patrona Św. Wincentego a Paulo i nieustają w trudzie, rozsiewając nietylko zasiłki dla ciała ale i pociechę dla dusz, które nieraz udaje się wydźwignąć z mętów życiowych.

I w tem jest wyższość filantropji chrześcijańskiej nad jednostronnie niewystarczającą świecką opieką społeczną, hurtownie załatwiającą ludzkie niedomagania i nędze.

To też społeczeństwo, nawet te jego część bezwyznaniowa, z szacunkiem musi chylić głowę przed pracą miłosierdzia płynącą z ducha miłości i wiary.

Ludwika Życka.

Na naszych pograniczach.

Wielkie pożary lasów litewskich.

Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Kalwarji, w kilku miejscach zapalił się las, położony po stronie litewskiej. Pomimo energicznej akcji ratunkowej, oddziałów pogranicznych litewskich i miejscowej ludności, spalił się las na przestrzeni 4 klm. (s.)

Uderzenie piorunu w strażnicę sowiecką i pożar wsi Bierozki.

Nocy onegdajszej na pograniczu polsko - sowieckiem przeszła wielka burza. W jedną ze strażnic sowieckich położonych w pobliżu wsi Bierozki w rejonie Wardomicze uderzył piorun, skutkiem czego powstał pożar, który przeniósł się szybko do wsi Bierozki, ogarniając w błyskawicznem tempie ogniem drewniane zabudowania wieski. Wezwany przez miejscowego sołtysa na pomoc komendant straży granicznej, przystąpił z żołnierzami i z zaspaną ludnością do ugaszenia pożaru, który o godz. 8 rano zdołano zlokalizować. Spaliło się około 20 domów mieszkalnych i tyleż zabudowań ze zbożem i żywym inwentarzem. (s.)

Z KRAJU.

Królewszczyzna pow. Dziśnieński.

Nie tak dawno bo zaledwie 3 lata temu miejscowość nasza, prócz stacji i budynków kolejowych, posiadała kilka domków, 2 sklepy żydowskie, gdzieniegdzie ślady pożogi wojennej, kilka zgliszcz i cmentarzysko wojskowe. Wprawdzie podczas wojny, Królewszczyzna była zabudowana przez wojsko, wyglądała jak duże miasto, miała kolejkę wąskotorową, która dowoziła na front prowjant i amunicję, były szpitale, magazyny lecz to wszystko poszło z dymem przy odstąpieniu wojsk.

Obecnie Królewszczyzna zaliczona w poczet miasteczek, szybko się rozbudowuje. Ma kilkanaście sklepów, Spółdzielnię (oddział Dokszycki). Staraniem poszczególnych osób zawiązała się Kasa „Stefczyka", na czele której stanął ksiądz proboszcz. Mamy aptekę, skład apteczny, Ognisko kolejowe, które przy umiejętnem kierowaniu daje nam pouczające odczyty, urządza przedstawienia i zabawy, istnieje wreszcie orkiestra kolejowa. Jako stacja węzłowa Królewszczyzna posiada po kilka pociągów dziennie w trzech kierunkach, prócz tego ma 2 razy dziennie pociągi t. zw. lokalne do Głębokiego, zwykle i dodatkowe w stronę Parafjanowa i Prozorek. Staraniem miejscowych urzędników kolejowych, których jest przeszło 100 rodzin, mamy Kaplicę, do której kilka lat dojeżdżał 2 razy miesięcznie niezmordowany w służbie Bożej były nasz proboszcz ksiądz Cybulski z Dokszyc. Zawdzięczając trosce o nas J. E. Arcybiskupa Wileńskiego mamy już swego pasterza ks. Wincentego Borsuka, człowieka młodego, energicznego. Dusza rośnie patrząc w dni świąteczne na przepełnioną ludem kaplicę. Dzień 3 Maja odbył się wzniośle i uroczyście.

W roku 1926 mieliśmy nadzieję, że będziemy mieli na miejscu Sąd Pokoju, co bezwzględnie ogromnie podniosło by znaczenie naszego miasteczka. Już był przez Sąd wynajęty lokal, nawet zapłacony, jednak z jakichś powodów pozostał na starem miejscu w Dokszycach. Obecnie, skutkiem starań poczynionych przez p. Siemaszkę, Sąd Pokoju ma być przeniesiony z Dokszyc do Parafjanowa. St. Królewszczyzna i okolice wątpią jednak by takie zarządzenie było celowe gdyż ani Dokszyce, ani Parafjanowo nie są ośrodkiem działalności Sądu, ani też punktem dostępnym dla gmin przynależnych. Ponieważ projektowane w r. 1926 przeniesienie Sądu Pokoju z Dokszyc do Królewszczyzny było brane bezwątpienia według położenia geograficznego, z którego widzimy, iż Królewszczyzna stanowi poniekąd ośrodek i węzeł kolejowy, mamy nadzieję, że odnośne władze obiorą Królewszczyznę za siedzibę Sądu Pokoju.

Brak u nas szkoły. Wprawdzie mamy 4 o oddz. szkołę, mieści się ona w lokalu wynajętym, lecz nie zadawalnia potrzeb miejscowych. Dzieci nasze wyższych oddziałów jeździć muszą do Głębokiego, a tam od stacji do szkoły około 3-ch kilometrów. Ani gmina, ani też sejmik powiatowy nie ma funduszów, by wybudować odpowiedni lokal, lecz mamy nadzieję, że w przyszłości będziemy się cieszyć 7 oddz. szkołą, tembardziej, że z powodu wyjazdu z Królewszczyzny do Mołodeczna Biura Oddziału Drogowego, będą wolne gmachy kolejowe.

H. Ołowiński.

Komisja polubowna.

Wyznaczona na dzień 25 b. m. komisja polubowna, w sprawie zawarcia umowy zbierowej, pomiędzy ziemianami a robotnikami rolnymi powiatu Oszmiańskiego, nie dała pomyślnego wyniku. (k)

Ruch wydawniczy.

Wyszedł nr. 21 tygodnika ilustrowanego „Tęcza". Artykuł wstępny „O kierunek Polskości" wytrawnego pióra F. Konecznego.

W artykule „Duch Bismarka" p. Bronowski omawia nową książkę W. Recke'go „Die Polnische Frage", który wychodząc ze słów Bismarka „Niepodległość Polski jest największą groźbą dla Niemiec, bo bez ziem polskich istnieć Niemcy nie mogą, gdyż nie utrzymają Renu mając za plecami Wisłę"—udawadnia, że podział Polski bynajmniej nie był bezprawiem i należy dążyć do nowego podziału. Polski recenzent rozprawia się stanowczo z publikacją hakatystyczną.

Dwa artykuły J. Kollera i Parandowskiego poświęcone zbiorom Ossolineum. Znakomity znawca Mickiewicza prof. Pigoń pisze o tem, „Jak przyjęto Pana Tadeusza w Wielkopolsce". Ks. Kuchlewski zamieszcza artykuł pięknie ilustrowany: „Madonna Polska w nowej szacie".

(Wizerunki cudowne M. B. Częstochowskiej, Ostrobramskiej i Kodeńskiej).

Dział ilustracyj aktualnych oraz dział beletrystyczny dopełniają treści numeru.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 25.V. (P.A.T.).
Dolary 8,89—8,91—8,87.
Belgja 124.42—124.73—124.11.
Holandja 359,80—360.70—358.90.
Londyn 43.52 i 3/4—43.635—43,42.
Nowy York 8.90—8.92—8,88.
Paryż 35.10—35.19—35 01.
Praga 26.415—26.48—26.35.
Szwajcarja 171.82—172.25—171.39.
Wiedeń 125.75—125.73—125.13.
Włochy 46,98,—47,10—46,86

Papiery procentowe:
Dolarówka 84—83,75, pożyczka dolarowa 86, 5% poz. konwersyjna 67, konwersyjna kolejowa 62, kolejowa 104, Listy i oblig B-ku Gosp. Kraj., Listy B-ku Rolnego 94, 4,5% ziemskie 54, 8% ziemskie 80, 5% warsz. 59,50—59,25, 8% warszawskie 77—77,50—77,10.

Akcje:
Bank Handlowy 117, Polski 179 — 182—181,50, Zachodni 34, Spółek Zarobkowych 86—87,25, Spiess 162,50, Przemysł Chemiczny 33, Elektr. w Dąbrowie 95—90, Siła i Światło 180—185, Czerks 7, Cukier 74, Firley 71 — 71,50 — 71, Łazy 8.50, Wysoka 169, Węgiel 98 — 99, Modrzejów 48,25, Norolin 235 — 240 — 235, Orthwein 11, Ostrowiec serja B. 130 — II em. s. B. 118, Parowozy 49,50—49,75, Pocisk 11,75, Rudzki 55, Starachowice 22,75—62,75, Ursus 10,75, Zawercie 30,50, Syndykat 12,50—13, Haberbusch 222 — 623, Spirytus 39 50.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OŚWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5. || Od dnia 25 do 29 maja 1928 r włącznie będą wyświetlane filmy: „EPIDEMJA FILMOWA" farsa w 2 aktach. **„KUCHARECZKA"** komedja w 6 aktach. W roli głównej gwiazda ekranu MARY PICKFORD. Nad program: Orkiestre pod dyrekcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 5 m. 30, Początek seansów o g. 6. Następny program: „PIES z HUXVILLE".

Kino-Teatr „HELIOS" ul. Wileńska 38. || Wznowienie! Ceny miejsc zniżone: PARTER od 1 zł. BALKON od 70 gr. Wszechświatowy sukces! Na ogólne żądanie publiczności największe nieśmiertelne arcydzieło Hr. LWA TOŁSTOJA **„ZMARTWYCHWSTANIE"** Niesłychanie emocjon. dramat miłości i poświęcenia. W roli „Katiuszy" sława ekranu DOLORES DEL RIO. Podczas seansów KONCERT ORKIESTRY BAŁAŁAJEK i MANDOLIN, która wykona odpowiednie śpiewy i romanse.

Kino-Kameralne „Polonja" Mickiewicza 22. || Dziś premjera! Po raz pierwszy w Wilnie. Wspaniały świąteczny program p. t.: **„OKOWY MAŁŻEŃSTWA"** (Powtórne życie Mathiasa Pascala) dramat w 12 aktach w/g słynnej noweli Luigi Pirandella. W roli tytułowej mistrz ekranu, niezrównanej sławy tragik, ulubieniec publiczności IWAN MOZŻUCHIN. Ceny miejsc zniżone.

POLSKIE KINO „WANDA" ul. Wielka 30 || Dziś! Wieczór Humoru, Satyry i Śmiechu! Najpopularniejsi komicy świata **Pat i Patachon na swoich śmieciach** Najnowsza arcyzabawna komedja farsa w 12 akt. Huragany bezustannego śmiechu!

KINO-TEATR „LUX" ul. Mickiewicza Nr. 11. || Dziś! Film, który wzbudził zachwyt Europy! Wielki szlagier sezonu! **KSIĘŻNICZKA i BŁAZEN** W roli głównej chluba Paryża HUGUETTE DUFLOS i jej partner KAROL DE ROCHEFORT. Początek o godzinie 1-ej.

GOTÓWKA

NAJSOLIDNIEJ załatwiamy lokatę kapitału na oprocentowanie. Dom H.-K. „Zachęta" Gdańska 6 — tel. 9 05. 518—1

Gotówkę przyjmujemy na wysokie oprocentowanie zabezpieczone złotem i srebrem, odbiór lokat natychmiastowy. LOMBARD Plac Katedralny Biskupia 12, tel. 14—10 wydaje bez ograniczenia pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, obrazów, fortepianów, i rożnych towarów. 1225—2

Wolne posady

Do pracowni pak przyjmę dziewczynkę na płatną praktykę. Zawalna 16, m. 49. 4733

DZIERŻAWY

Pianina na letniska wynajmuję. Pohulanka 9, m. 23 od 5—7 pop. 4719

OGŁOSZENIE.

Nadleśnictwo Wileńskie podaje do wiadomości, iż w dniu 1 czerwca 1928 r. o godz. 11-tej w Kancelarji Nadleśnictwa, Wilno, Piłsudskiego 20. odbędą się przetargi ustne i za pomocą ofert piśmiennych na następujące materjały wyrobione w obrębach Rekanciskim i Ponarskim:

1) loco las w oddz. 3 i 4 obrębu Ponarskiego 33,26 m³ kloców świerkowych, 45,79 m³ kloców sosnowych i 47,08 mp papierówki,

2) loco stacja Bezdany kloców liściastych 58,60 m³ i 28,00 mp. wałków brzozowych, oraz 66 sztuk bloków sosnowych 34 97 m³.

Wykazy jednostek licytacyjnych, warunki przetargowe, szematy umów są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Kancelarji Nadleśnictwa Wileńskiego, ul. Piłsudskiego 20 m. 4.

418—0 **Nadleśnictwo Wileńskie.**

NA NAJLEPSZYCH PRZYJĘCIACH
herbata marki **F. P.**
jest zachwalana przez znawców. Niedoścignięty smak, Idealny kolor, wytworny aromat
Wszędzie do nabycia. 509—0

Wyrokiem Sądu Polubownego 14-go Listopada i utwierdzonym przez Sąd Okręgowy 31 grudnia 1927 roku, była opiekunka składu Fortepianów Firmy W. Gierwiatowski Marja Gierwiatowska została zwolniona od opiekowania się, a Firma ze składem przeszła na własność spadkobierców Gierwiatowskich i przeniesiona, z ul. Zamkowej Nr 3 na ul. Bonifraterską Nr. 10 m. 1.
W sprawach **wynajmu Fortepianów** najuprzejmiej uprasza się Szanownych czytelników o zwracanie się do plenipotenta **Mieczysława Gierwiatowskiego.**
Skład posiada wielki wybór instrumentów pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych fabryk oraz koncertowy fortepian Bechstejna
Mieczysław Gierwiatowski.
4722—0

Specjalne laboratorjum dla amatorów fotografów **Rembrandt** Wilno, ul. św. Jańska 6—2, telef. 12—88. Wywoływanie kopiowanie, powiększanie pod kierownictwem specjalisty fotografa. Tanie i dobre wykonanie. 1

KARTOFLE, OWIES
posiada na składzie
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno ul. Zawalna 9, tel. 323.
1265—1 Adres teleg. „ROLNICZE".

D-H. „Bławat Wileński"
Wilno, ul. Wileńska 31, tel. 382
poleca wielki wybór towarów wełnianych i bawełnianych na sezon letni.
Ceny niskie.
PP. Urzędnikom na dogodnych warunkach.
1250—10

NASIONA,
FLANCE, NAWOZY SZTUCZNE RAFJE poleca „Sklep rolniczy" Szwarcowy 1 (Wielka 15). 2—4626

WIELKI WYBÓR **LINOLEUM** POLECA J. WILDSZTEJN
WILNO, UL. RUDNICKA 2. 435z0 417—0

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Konstanty Karmelitow, zam w Wilnie przy ul. Giemnazjalnej Nr. 6 m. 12 na zasadzie art 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że dn. 6 czerwca 1928 r. o godz 10-ej rano w Wilnie, ulica Węgierska Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Zalmana Kowarskiego majątku ruchomego, składającego się z różnych towarów bławatnych, oszacowanego na sumę 1.200 zł na zaspokojenie pretensji Fiszela Karnowskiego firmy Żuchowski i Adler i innych w sumie 2.140 zł. z %%% i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U. P. C.

Komornik Sądowy
(—) K. Karmelitow.

LEKARZE

D-r. Blumowicz
Choroby weneryczne syfilis i skórne.
Ul. Wielka 21, (Tel 921)
Od 9—1 i 5—8.
W.Z.P.63.

Dr. POPILSKI
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p.
W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Dr. Leon Ginsberg
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE.
Ulica Wileńska Nr. 3.
Tel. 567. Przyjmuje od 8½ — 1 i 4—8.
W. Z. p. 29

Dr. Sz. Berensztejn
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje 9—1 i od 4—8 pop
ul. Mickiewicza 28 — 5. WZP39

KOBIETA LEKARZ
Dr. Janina Piotrowicz-Jurczenkowa
ordyn. Szpitala Sawicz.
Choroby skórne i weneryczne kobiece.
Przyjmuje od 4 — 6 pop. oprócz dni świątecznych i poświątecznych
Zarzecze 5, m. 2.
953 W.Z.P. 38

Dr. KENIGSBERG
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE, Przyjm. 9—12 i 5—8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090.
W.Z.P. 39

AKUSZERKI

Akuszerka **OKUSZKO** powróciła i wznowiła przyjęcia chorych. Mostowa 23, m. 6. WZP 24. 203

AKUSZERKA
M. LAKNEROWA
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5.
W.Z.P.69

AKUSZERKA
W. ŚMIAŁOWSKA
Przyjm. od 11 do 2-ej pop. Niezamożnym ustępstwo. Mickiewicza 46, m. 6. Wyd. Zdr. Publ. Nr. 66.
4289—19

LETNISKA.

LETNISKA Krytowa do wynajęcia. Sosnowy las. Kąpiel. Informacje na miejscu: Jerożolimka Kolonja „Zgoda".
4702—0

Ciechocinek
Willa „Kasztelanka" przy parku zdrojowym gruntownie odnowiona poleca jasne, słoneczne pokoje z całodziennym utrzymaniem lub bez.
64202—0

Letnisko do wynajęcia w Małych-Leoniszkach. Dojazd co godzina autobusem. 1264—1

Letnisko nad rzeką Wilją przy lesie z 3-ch pokoi, kuchni i lodowni do wynajęcia. Produkta na miejscu, st. kol. Bezdany, zasc. Spragielino. Warunki w cukierni B. Sztralla. 4721—2

SPRZEDAŻE

Samochód „Ford" w dobrym stanie sprzedam. Zarzecze, Filarecka 49. 4711—1

Starożytne meble mahoniowe, dębowe, stół jadalny, kredens, krzesła, biurka **do sprzedania.** Wiad.: Biuro Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4. 442—0

SPRZEDAŻ
Lodu Wilkomierska 7, m. 3. 443 1

Do sprzedania ślicznie haftowane na jedwabiu i atlasie chińskie oryginalne nowe wyroby: szal, parawan, pokrycia na łóżka, można oglądać codzień od 11-ej do 13-ej. Zaułek Montwiłłowski 11, m. 1. 1263—0

ROWER okazyjnie sprzedam za 180 zł. W.-Pohulanka 20 m. 13. 4711—1

Duży wybór domów w Wilnie do sprzedaży posiadamy Dom H.-K. „Zachęta" Gdańska 6—tel. 9-05.

Działka ziemi zadrzewiona, ogrodzona z budynkiem pod Wilnem do sprzedania. W.-Pohulanka 10 m. 33 sień frontowa od 4—6. 4730—2

Mieszkania i pokoje

Odstąpię 3 POKOJE w okolicy ulicy Wileńskiej Wiad.: Biuro Ogłosz. S. Jutana, Niemiecka 4. 939—0

Jeden lub dwa pokoje są do wynajęcia od zaraz. Tatarska 1—18. 3

Do wynajęcia mieszkanie z 4-ch pokoi z oszkloną werandą. Jasna 38. 4706—1

Dwa pokoje umebl. z wygodami i używalnością kuchni do wynajęcia. Oglądać od 2-ej do 5-ej T. Zana 5 m. 5. 4676—0

Poszuk. pokoju dobrze umebl. (bez łóżka) dla rzadkiego korzystania wieczorami. Pism. oferty proszę kierować do Biura Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, dla A. 437—0

Mieszkanie 5 i 7 pok. przy ul. Mickiewicza z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Dowiedzieć się Mickiewicza 4 Kawiarnia „Spółkowa" od 5 do 7. 4726—1

Wielkie uprzątanie w Anglji.

Podczas przedświątecznych porządków mąż uciekł na strych. W porze obiadowej woła z góry „Gdzie są widelce i noże"?

Żona: „Wiesz przecież—w szafie".

On: A gdzie jest szafa?

Ona: Szafa? W ogrodzie.

ZGUBY

Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU Postawy na imię Izaaka Pergamenta, zam. w Postawach un. się. 4703—1

Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU Święciany na imię Kazimierza Szydłowskiego, zam. w Magunach gm. Kiemiel. un. się. 4720

Zgub. książkę wojskową wyd. przez PKU Wilno na imię Michała Mojsiewicza, zam. we wsi Micewszczyźnie, gm. Trock. un. się. 4716

Zginął pies chart „wabi się „Rex". Odprowadzić: Królewska 1, m. 2 Zatrzymanie będzie ścigane sądownie. 4717

Wędliny Wiejskie
Szynki na surowo kiełbasy, karkowiny i boczek z dóbr p. p. Wysockiej i Fiedorowiczowej
poleca
K. WĘCEWICZ — Mickiewicza 7 Telef. 10 — 62. 911—1

Nekrologi ogłoszenia wszelkie do wszystkich pism na najbardziej dogodnych warunkach przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie. Garbarska 1 telefon 82. 1266

SERY litewskie tanie już otrzymałam Felicja Kiernowiczowa ul. Trocka 1. 4715—1

6 zł. otrzyma ten, kto odniesie zgubione 2 kluczyki na łańcuszku. Tatarska 13, m. 9. 4727

Córeczka.

Wracam z teatru z panem X. i jego obiecującą córeczką.

Z lewej strony mówi szeptem papa: „Dobrze że nię zrozumiała wszystkiego".

Z prawej szepcze córeczka: „Dobrze, że papa nie wszystko rozumie".

Szuka pracy.

Przyjmuję bieliznę do szycia, oraz kołdry i materace, jakoteż mogę przerabiać ze starych. Ceny niskie, wykonanie sumienne ul. Wiwulskiego 18 m. 2. gr.3

Ochmistrzyni doświadczona z wieloletnią praktyką (wdowa-bezdzietna) poszukuje posady. Oferty Moniuszki 32, m. 2 —4 gr.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO"
Wilno, ul. Mostowa № 1. Tel.12-44
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

RÓŻNE

OBIADY w prywatnym domu zdrowe, niedrogie, Tatarska 17, m. 3 front. 4675—0

Profesor.

— Ależ panie profesorze—pomimo tak bolesnej straty, pan już znowu przy pracy?

— Tak, otrzymałem bowiem właśnie z krematorjum szczątki mej nieboszczki i ciekawą rzeczą, panie kolego, jest, jak małą ilość Ca (SH) znalazłem w popiołach...

Wydawca Aleksander Zwierzyński. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" Mostowa № 1. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kedś.